

ks. Antoni Nadbrzeźny

© <https://orcid.org/0000-0003-0973-3625>

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II ✉ <https://ror.org/04qyefj88>

Kościół w procesie stawania się Ujęcie personalistyczne¹

Nauczanie Soboru Watykańskiego II stanowi wciąż istotny impuls do rozwijania eklezjologii typu personalistycznego, która pojęcie osoby (łac. *persona*, gr. *prosopon*) traktuje programowo jako centralną kategorię metodologiczną. Pełni ona funkcję pryzmatu poznawczego, który pozwala ująć specyfikę relacji między Bogiem, człowiekiem i światem². Dzięki personalistycznemu podejściu kwestie dotyczące natury, istoty i genezy Kościoła mogą zostać wyrażone sensownym i adekwatnym językiem teologicznym, uwzględniającym zarówno antropologiczną wrażliwość współczesnego człowieka, jak i odpowiedzialną wierność Objawieniu Bożemu. Nie ma wątpliwości, że integralne ujęcie osoby, uwzględniające również jej

1 Publikacja niniejszego rozdziału została dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki”, nr projektu NPRH/DN/SP/0009/2023/12.

2 Por. C. Bartnik, *Metodologia teologii dogmatycznej*, „Studia Nauk Teologicznych” 2 (2007), s. 171–172.

wymiar rozwojowy pozwala lepiej ukazać dynamiczny aspekt Kościoła jako *communio in statu fieri*.

Jednym z kluczowych problemów eklezjologicznych jest kwestia poprawnego ukazania związku zachodzącego między realną tożsamością Kościoła a możliwym zakresem jego rozwoju. Inaczej mówiąc, w jakiej mierze Kościół już jest sobą, a w jakiej dopiero się nim staje. Istota problemu dobitnie wybrzmiewa w pytaniach dotyczących określenia relacji między byciem a stawaniem się Kościoła, między jego tożsamością a historią, czasowością a wiecznością i wreszcie: między doczesną potencjalnością a eschatologicznym urzeczywistnieniem się Kościoła.

Celem niniejszego artykułu jest zaprezentowanie Kościoła jako złożonej, dynamicznej i rozwojowej rzeczywistości osobowej w świetle personalizmu uniwersalistycznego ks. prof. Czesława Stanisława Bartnika (1929–2020)³. W pierwszej części zostanie ukazana koncepcja Kościoła jako osoby społecznej, wyposażonej w adekwatne struktury prozopoiczne, do których należy zaliczyć podmiotowość i świadomość. W drugiej części zostanie zaprezentowana dynamika kościelnej wspólnoty w perspektywie historii. W trzeciej i zarazem ostatniej części zostaną omówione podstawowe czynniki rozwoju Kościoła w czasoprzestrzeni.

1. Kościół jako osoba społeczna

Teologiczna refleksja nad istotą Kościoła nie może pomijać jego wymiaru społecznego. Kościół bowiem nie tylko urzeczywistnia się w jednostkowej osobie ludzkiej, lecz tworzy również swoisty byt ko-

3 Por. C. Bartnik, *Personalizm uniwersalistyczny*, „Roczniki Teologiczne” 49 (2002) 2, s. 77–87; K. Gózdź, *Personalizm systemowy ks. Czesława Stanisława Bartnika*, „Biblioteka Teologii Fundamentalnej” 3 (2008), s. 403–414; M. Kowalczyk, *Działalność naukowa i pisarska Czesława Stanisława Bartnika*, „Standruk”, Lublin 2009; *Świat osoby. Personalizm Czesława S. Bartnika*, red. K. Guzowski, G. Barth, Wydawnictwo KUL, Lublin 2016.

lektywny, który słusznie można nazwać osobą społeczną (*persona socialis, persona collectiva*)⁴. Personalizm uniwersalistyczny zdecydowanie sprzeciwia się ujęciom redukcjonistycznym o proveniencji nominalistycznej, które konsekwentnie ujmują Kościół jako przypadkowy zbiór osób połączonych ze sobą siecią luźnych, zmiennych i nietrwałych relacji. Ujęcia te prowadzą bowiem do wykreowania skrajnie indywidualistycznej koncepcji Kościoła, rozumianego bardziej jako religijne stowarzyszenie wierzących niż wspólnota osób (*communio personarum*) zakorzeniona ontycznie w misterium Trójjedynego Boga. Nominalizm eklezjologiczny skutkuje wyraźnym osłabieniem znaczenia relacji międzyosobowych w Kościele, skrajną supremacją jednostki nad społecznością, deprecjacją licznych wartości, takich jak solidarność, współpraca, współodpowiedzialność, wspólnotowość, współuczestnictwo i kolektywne świadectwo.

W opozycji do błędnych ujęć indywidualistycznych, personalizm uniwersalistyczny proponuje szersze rozumienie Kościoła poprzez odniesienie do niego pojęcia osoby społecznej. Zwraca uwagę na odniesienie wymiaru jednostkowej osoby ku społeczności, będącej relacją do innych osób⁵. Społeczne nachylenie jednostkowej osoby stanowi nie tylko jej specyfikę, ale również warunek pełnego urzeczywistnienia. Bez relacji z innymi osoba ludzka nie może rozwinąć swojej potencjalności w celu osiągnięcia personalnego optimum. Popada wówczas w stan społecznej alienacji, niejako zakrzywiając wyłącznie ku sobie własne bycie osobowe (*esse personale*). Wskutek tego doznaje niebezpiecznej samoizolacji i związanej z nią destrukcyjnej samotności, połączonej najczęściej z egoistycznie obciążoną postawą narcyzmu. Jednostka potrzebuje zatem społeczności, aby pozostać w pełni sobą, aby rozwinąć własną strukturę relacyjności,

4 Por. A. Nadbrzeżny, *Verso una comprensione personalista della Chiesa*, „Annales Theologici” 39 (2025) 1, s. 112.

5 Por. C. Bartnik, *Personalizm*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2000, s. 205–206.

aby wreszcie osiągnąć stan sensownej egzystencji rozumianej jako *bycie-z-innymi* i *bycie-dla-innych* (proegzystencja)⁶.

Należy przy tym pamiętać, że zbiorowość również potrzebuje jednostki, aby móc stworzyć wyższą strukturę bytową, zdolną realizować cele wspólne, przekraczające możliwości poszczególnych jednostek. Personalizm akcentuje, że osoba kolektywna jest odbiciem struktury relacyjności, w którą wyposażona jest osoba indywidualna. Osoba kolektywna nie jest bytem wyobrażonym, czystą ideą, konwencją, fikcją lub projektem. Jest rzeczywistością, ale zawsze wtórną i analogiczną w stosunku do osoby jednostkowej⁷. Nie rozpuszcza indywidualnych osób w roztworze kolektywności ani nie przekształca ich w ludzką magmę. Nie tworzy też prostego zestawu zatomizowanych jednostek. Osoba kolektywna jest uwarunkowana istnieniem osób indywidualnych, jest dla nich niejako sklepieniem tematycznym, łukiem hermeneutycznym, który umożliwia jednostkom określenie siebie w aspekcie treściowym⁸. Bez konkretnych i realnych jednostek tworzących międzyludzkie relacje, osoba społeczna (kolektywna) byłaby abstraktem, fantasmagorią, iluzją. Natomiast bez osoby społecznej – tworzącej sprzyjające środowisko spotkania, rozwoju i działania osobowego – poszczególne jednostki byłyby pozbawione istotnego wsparcia w tworzeniu biegunowych korelacji interpersonalnych. Owe korelacje są konieczne do urzeczywistnienia się konkretnej osoby w aspekcie myślenia, poznawania, dialogu, komunikacji, miłowania, twórczości, nadawania sensu i pogłębiania życia duchowego. Są warunkiem autotranscendencji osoby, jej spotkania z Bogiem, męstwa wobec tragizmu losu. Osoba kolektywna nie jest czymś obcym, przypadłościowym i zewnętrznym względem jednostek, lecz stanowi na sposób dopełnienia ko-

6 Na temat wątków proegzystencjalnych u współczesnych teologów zob. A. Napiórkowski, *Proegzystencja Kościoła*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2018, s. 34–48.

7 Por. C. Bartnik, *Osoba*, w: *Leksykon Teologii Fundamentalnej*, red. M. Rusecki, Wydawnictwo „M”, Lublin-Kraków 2002, s. 884.

8 Por. C. Bartnik, *Personalizm*, dz. cyt., s. 225.

nieczny społeczny korelat osoby jako takiej. Nie tworzy żadnej ode-
rwanej nadstruktury ani prostego zwieńczenia bytu jednostek, lecz
istnieje realnie, partycypując w istnieniu jednostek. Wraz z osobą
indywidualną osoba kolektywna wyznacza „wyższą przestrzeń rela-
cji działaniowych i sprawczych”⁹. O ile osobę indywidualną można
krótko określić jako „subsystencję na sposób kogoś” lub „ja samo-
istne” (*Ego subsistens*), o tyle osobę społeczną (kolektywną, zbioro-
wą) należy zdefiniować jako „subsystencję społeczną przez korela-
cję osób, tworzącą wspólną jaźń”¹⁰.

Tradycja chrześcijańska już od starożytności podkreślała
wielką godność indywidualnej osoby ludzkiej zarówno w prakty-
ce, jak i w refleksji teoretycznej. Osoba ludzka była uznawana za
najwyższą postać bytu stworzonego, zdolnego do racjonalnego
myślenia, pragnienia dobra, dokonywania wolnych wyborów, bu-
dowania relacji z Bogiem, człowiekiem i światem. Równocześnie
coraz bardziej rozwijała się świadomość Kościoła jako podmiotowo-
ści rozumnej, wolnej, twórczej i odpowiedzialnej za teraźniejszość
i przyszłość świata w aspekcie zbawczym. Na podstawie źródeł bi-
blijnych określano Kościół mianem Oblubienicy, Matki, Niewiasty,
Ciała Chrystusa, wprowadzając sporadycznie nazwę *Chrystus spo-
łeczny*. W ramach chrześcijańskiej eklezjologii dojrzała świadomo-
ść, że Kościół to nie tylko „coś” (*quid*), ale również „ktoś” (*quis*)¹¹.
Rozwijając podmiotowy aspekt Kościoła, teologia nie wahała się
przypisywać mu cech osobowych w analogii do indywidualnej oso-
by ludzkiej. W perspektywie personalistycznej nie budzą zatem
wątpliwości stwierdzenia, że Kościół jako osoba społeczna wierzy,
myśli, odczuwa, działa, miłuje, żyje nadzieją, głosi prawdę, pełni
czyny miłosierdzia. Kościół jako podmiot zbiorowy walczy ze złem,

⁹ C. Bartnik, *Personalizm*, dz. cyt., s. 226.

¹⁰ C. Bartnik, *Teologia i świat osoby*, „Standruk”, Lublin 2008, s. 17. Zob. J. K. Miczyński, *Human Soul in the Light of Czesław Stanisław Bartnik's Universalistic Personalism*, „*Verbum Vitae*” 40 (2022) 3, s. 768–772.

¹¹ Por. C. Bartnik, *Personalizm*, dz. cyt., s. 223.

wychowuje, współczuje, rozwija się, dialoguje, naśladuje Chrystusa, razem z Nim cierpi, umiera i zmartwychwstaje zarówno w wymiarze egzystencjalnym, jak i sakramentalno-eschatologicznym.

Personalizm uniwersalistyczny podkreśla, że w Kościele rozumianym jako osoba społeczna istnieją następujące kolektywne elementy prozopoiczne: umysł, świadomość, wola, wybór, autodeterminacja, a nawet jaźń i dusza¹². Stosując te określenia, należy zawsze pamiętać o analogicznym i relacyjno-pochodnym charakterze kolektywnych struktur osobowych w Kościele. Według ujęcia personalistycznego, w kwestii relacji jednostki do społeczności należy odrzucić wszelkie stanowiska skrajne, zarówno indywidualizm, jak i kolektywizm. Właściwym podejściem jest ujęcie integralne, które łączy ze sobą wymiar jednostkowy i społeczny. Błędem byłoby negowanie jednego z tych aspektów lub ukazywanie ich jako rzeczywistości pozostających w niepokonalnej sprzeczności. Należy jednak przyjąć ontyczny prymat jednostkowej osoby ludzkiej względem Kościoła jako społeczności, natomiast w aspekcie funkcjonalnym i zbawczym zasadnie można mówić o pierwszeństwie kolektywnej osoby Kościoła nad jednostką ludzką¹³.

W przeciwieństwie do ujęć reistycznych, akcentujących przedmiotowy aspekt Kościoła (jego ideę, znakowość, instrumentalność, sakramentalność, zdarzeniowość, historyczność, instytucjonalność) trzeba dziś bardziej docenić i uwypuklić aspekt personalistyczny. Kościół jest niejako mistyczną osobą społeczną, wspólnotą osób ludzkich i Boskich, mistycznym Ciałem Chrystusa (*Mysticum Corpus Christi*), rzeczywistością pierwszorzędną prozopoiczną, komunią światów osobowych. Ujęcie personalistyczne nie wyklucza przy tym przedmiotowego wymiaru Kościoła, będącego obiektywną więzią człowieka z Bogiem, widzialną strukturą o charakterze instytucjonalnym, rzeczywistością zbudowaną na fundamencie stwo-

12 Por. A. Nadbrzeźny, *Verso una comprensione personalista della Chiesa*, dz. cyt., s. 118.

13 Por. C. Bartnik, *Personalizm*, dz. cyt., s. 223–224.

rzzonego świata materialnego, wpisaną w dzieje ludzkości, w naturę, kosmos, powszechną ewolucję Wszechświata. Kościół w rozumieniu integralnym stanowi rzeczywistość złożoną (*realitas complexa*), zarówno teandryczną (Bosko-ludzką), jak i przedmiotowo-podmiotową. Jest jednocześnie czymś i Kimś¹⁴. Ostatecznie jednak Kościół substancjalnie nie istnieje poza osobami, nie realizuje się w sferze przedmiotów, idei, konwencji, rzeczy, procesów, fenomenów apersonalnych. Nie utożsamia się całkowicie ze sferą przedmiotową, nie wciela się w materię, historię, naturę, słowo, etykę a nawet Objawienie, lecz w wymiarze substancjalnym istnieje wyłącznie w osobie, w świecie osobowym, w społeczności osób oraz w osobie kolektywnej rozumianej na sposób analogiczny. Z tego względu Kościół jako osoba społeczna musi być opisywana i wyrażana za pomocą kategorii personalnych. Język reistyczny, nadmiernie sformalizowany i stechnicyzowany nie jest w stanie oddać misterium Kościoła, którego istota ma charakter *par excellence* osobowy. Według personalistycznej eklezjologii sformułowanie „Kościół jest osobą” kryje w sobie całe bogactwo jego bytu, głębię, wielkość i niewyrażalną podmiotowość, której nieusuwalnym źródłem pozostaje komunia Osób Bożych w Trójcy Świętej. Stwierdzenie, że Kościół jest „modalnością relacyjną osoby” dobrze oddaje specyfikę jego bytu, w którym jednostkowe istnienie osoby ludzkiej (*esse individuale*) harmonijnie łączy się ze społecznym modusem istnienia eklezjalnej osoby kolektywnej (*esse commune*)¹⁵.

2. Kościelna wspólnota w nurcie historii

Kościół jako osoba społeczna (*persona socialis*) i zarazem wspólnota osób (*communio personarum*) charakteryzuje się realną wewnętrzną dynamiką i swoistym pędem życiowym, którego nie należy jednak

14 Por. C. Bartnik, *Kościół*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2009, s. 58.

15 Tamże, s. 59.

rozumieć w sensie biologicznego witalizmu. Witalność Kościoła wynika raczej z aktywnej obecności Ducha Ożywiciela (*Spiritus Vivificans*), którego działanie nieustannie pobudza eklezjalną wspólnotę do odnowy, nawrócenia, służby, świadectwa, proklamacji Prawdy i urzeczywistniania Dobra, rozpoznawania oraz interpretacji „znaków czasu”¹⁶. Ponadto, Duch Ożywiciel kształtuje w Kościele zdolność do szczerego dialogu ze światem, uświęcania i naprawy świata w synergii z Bogiem, wreszcie do wyrazistego protestu wobec zła i zaangażowania w urzeczywistnianie etosu Królestwa Bożego (pokoju, sprawiedliwości, miłosierdzia i pokoju).

Obecność Kościoła w żywiole historii nie jest z pewnością tym, co Martin Heidegger nazywał *rzuceniem-w-świat*¹⁷. Nie jest też porzuceniem wspólnoty eklezjalnej przez Boga Ojca, co skutkowałoby bolesnym doświadczeniem osierocenia w coraz bardziej anonimowym świecie. Jest raczej rezultatem Chrystusowego zaproszenia do zaangażowania w kształtowanie oblicza świata przemienionego przez łaskawość Boga, która nigdy nie neguje ludzkiej wolności, lecz ją udoskonala w aspekcie związku z prawdą, dobrem i pięknem. Chrystusowe zaproszenie do wejścia w relację ze światem nie jest skazaniem Kościoła na „szyfową pracę” w oparach egzystencjalnego absurdu, powodującego chroniczną frustrację. Nie oznacza też ono przeznaczenia Kościoła na niechybną porażkę w konfrontacji z własnym grzechem i grzechem świata (*peccatum mundi*). Mesjańskie zaproszenie należy odczytywać w sensie posłania, świadectwa i zadania. Ich realizacja zostaje umocniona trwałą obecnością zmarłych Chrystusa, którego sakramentalna i pozasakramentalna reprezentacja w Kościele i świecie jest umożliwiana i warunkowana aktywnością Ducha Świętego. W związku z tym swoją obecność w świecie Kościół postrzega w kategoriach zbawczego posłannictwa, dialogu, służby, inspiracji, misji i uczestnictwa. Uświa-

16 Por. Jan Paweł II, Encyklika *Dominum et Vivificantem*, 30–32.

17 Por. W. Rymkiewicz, *Martin Heidegger: Bycie i czas*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 3 (1998), s. 245.

damia sobie coraz bardziej odpowiedzialność za tworzenie kultury solidarności i współpracy, budowanie cywilizacji życia, napełnianie egzystencjalnych stągwi wyborzym winem nadziei, łaski i pokoju.

Zaproszenie skierowane przez Chrystusa do Kościoła oznacza w pierwszym rzędzie rozpoznanie specyfiki związku historii z powszechną wolą zbawczą Boga. Odpowiedzialne podejście do ambiwalentnej ze swej natury i jednocześnie nabrzmiałej grzechami historii ludzkości wymaga ze strony Kościoła czujności, pokory i pokładania swej nadziei w obietnicy Chrystusa, który w dniu ostatecznym „powtórnie przyjdzie w chwale sądzić żywych i umarłych”. Istnieją bowiem tak monstrualne formy zła, które – za Hannah Arendt – możemy nazwać złem radykalnym lub złem bezgranicznym¹⁸. Nie są to codzienne grzechy, upadki i przewinienia, których miara mieści się w granicach pojemności ludzkiego umysłu, sumienia i prawa, lecz zatrważające potworności zła, których ludzka wyobraźnia nie jest w stanie ogarnąć, których ludzkie sądy nie są w stanie wystarczająco sprawiedliwie osądzić, których ludzie nie są w stanie przebaczyć o własnych siłach. W obliczu czegoś, co moglibyśmy nazwać znieprawieniem totalnym, ludzki rozum, ludzka sprawiedliwość oraz ludzka wola przebaczenia i pojednania stają bezradne i w dużym stopniu bezsilne. W doświadczeniu złości, wzburzenia i zgorzienia z powodu monstrualnego zła rodzą się dwie niezwykle niebezpieczne pokusy. Pierwsza polega na bagatelizacji zła, uciekaniu od jego realizmu w krainę łatwego zapomnienia, zacieraniu granic między sprawcami i ofiarami przestępstw, odrzuceniu gotowości do wyrażenia skruchy, podjęcia nawrócenia, dążenia do przebaczenia i pojednania, naprawienia skutków wyrządzonego zła. Druga pokusa polega na aroganckim roszczeniu sobie przez ludzi prawa do zastąpienia Chrystusa Paruzyjnego w Jego dziele „sądzenia żywych i umarłych”. Obsesja robienia „tu i teraz” czegoś, co do człowieka

18 Zob. H. Arendt, *Eichmann w Jerozolimie. Rzecz o banalności zła*, tłum. A. Szostkiewicz, Społeczny Instytut Wydawniczy ZNAK, Kraków 1998, s. 401.

nie należy i co z definicji przekracza jego ograniczone możliwości, wciąż ukazuje swą uwodzicielską moc i zyskuje zwolenników. W połączeniu z nadgorliwością typową dla mentalności rewolucyjnej i przy użyciu zasady „cel uświęca środki”, wspomniana pokusa rodzi poważne ryzyko zniszczenia wielu ludzi w imię realizacji utopijnej wizji świata absolutnie czystego, bez żadnego zła, grzechu, błędu, niedoskonałości, słabości. Obsesja czystości świata, połączona z arbitralną decyzją uznawania niektórych jednostek lub grup społecznych za „byty zbędne”, za „wyrzutków społecznych” lub za „ludzi-odpady”¹⁹ łatwo prowadzi do usprawiedliwiania praktyki bezwzględnej eliminacji innych, zarówno w znaczeniu społecznym, jak i fizycznym. Być może ku temu zmierza współczesne groźne zjawisko określane przez socjologów kulturą unieważniania (*cancel culture*)²⁰. Prawdopodobnie jej destrukcyjna siła płynie z połączenia dążenia do idealnej czystości moralnej w świecie z fanatyczną nienawiścią wobec tych, którym dowolnie i bezlitośnie przypięto etykietę zatwardziały wrogów ludu, moralności i postępu.

Dynamiczny proces stawania się Kościoła sobą (esencjalizacja Kościoła) dokonuje się w szerokim strumieniu powszechnych dziejów świata. Płynie w nim również nurt historii zbawienia, która posiada specyficzne własności, takie jak teandryczność, trynitarność, eklezjalność, dialogiczność, eschatologiczność i znakowość sakramentalna²¹. Zbawienie realizuje się stopniowo w kolejnych epokach historycznych, wśród licznych i coraz szybciej zmieniających się kontekstów społecznych, kulturowych i religijnych. Przyjmując, że osoba Chrystusa i jego dzieło odkupienia stanowią centralny punkt historii, należy teraz zwrócić uwagę na uniwersalne znaczenie jednorazowego i doskonałego aktu odkupieńczego dokonanego raz

19 Zob. Z. Bauman, *Życie na przemiał*, tłum. T. Kunz, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2004.

20 Por. M. Krajewski, *Cancel Culture: Unieważniając unieważnianie*, „Przegląd Socjologiczny” 71 (2022) 1, s. 185–206.

21 C. Bartnik, *Osoba i historia*, „Standruk”, Lublin 2001, s. 81.

na zawsze w Misterium Paschalnym. Chociaż jest on wydarzeniem wyjątkowym i niepowtarzalnym, to jednak ze względu na swój powszechny charakter musi mieć jakąś formę kontynuacji i ciągłości. Dokonuje się to poprzez Kościół, który z woli Chrystusa posiada w sobie dwa ściśle ze sobą złączone wymiary: instytucjonalny i wydarzeniowy.

Odkupienie dokonane przez Chrystusa ze swej istoty potrzebuje permanentnego wcielania się w historię świata. Każda następująca po sobie epoka musi mieć realny dostęp do Chrystusa jako żywej Osoby. Nie wystarczy bowiem zwykły dostęp do informacji o Chrystusie, do spisanych świadectw o Jego zbawczych dziełach, nie wystarczy też sama świadomość odkupieńczego znaczenia męki i śmierci Chrystusa. Obiektywne dzieło odkupienia (*redemptio obiectiva*) dokonane raz na zawsze na Krzyżu musi podlegać procesowi subiektywnej recepcji przez ludzi wierzących (*redemptio subiectiva*). Recepcja ta możliwa jest tylko wówczas, kiedy człowiek ma w pełni osobowy kontakt ze Zbawicielem świata (*redemptio personalistica*). Realne spotkanie osoby ludzkiej z Osobą Chrystusa – Odkupiciela dokonuje się podczas uobecnienia Chrystusa i jego zbawczych dzieł w celebracji sakramentalnej rozumianej jako wydarzenie dziejące się w sferze kościelnej instytucji. W konsekwencji uobecnienie wydarzenia zbawczego nie może dokonać się w anonimowym, nieokreślonym środowisku, lecz jedynie w ramach ustanowionej przez Chrystusa instytucji Kościoła. Stąd też osobowy i osobisty kontakt człowieka z Chrystusem zawsze dokonuje się w eklezjalnym *milieu*, w którym uobecniające się wydarzenia zbawcze łączą się z Kościołem jako instytucją²². Instytucjonalny wymiar sakramentalnego spotkania z Bogiem w żadnej mierze nie osłabia jego realizmu, autentyzmu i w pełni osobistego charakteru. Wręcz przeciwnie, umożliwia i warunkuje harmonijne zjednoczenie wiary indywidualnej osoby z wiarą całego Kościoła, ujmowanego w aspek-

22 Por. C. Bartnik, *Kościół*, dz. cyt., s. 179–180.

cie synchronicznym, diachronicznym i eschatologicznym. Sprawia, że moje „wierzę” wpisuje się w eklezjalne „wierzymy”.

Należy pamiętać, że pielgrzymka wiary Ludu Bożego wciąż dokonuje się w żywiole ambiwalentnej historii ludzkiej, stale i dogłębnie rozdartej na dwie możliwości: bycia albo niebycia, dobra albo zła, rozwoju albo regresu, afirmacji albo negacji, wreszcie zbawienia albo antyzbawienia²³. Usytuowanie wspólnoty Kościoła w nurcie historii sprawia, że żyje on w dramatycznym napięciu eschatologicznym między „już” a „jeszcze nie”, w nieustannej konfrontacji z wieloma czynnikami alienacji religijnej, społecznej i ekonomicznej. Gwałtownie zderza się ze złem ontycznym, fizycznym, moralnym, duchowym, wirtualnym (siła bytów), osobowym oraz instytucjonalnym. Trzeba jednak podkreślić, że wobec ambiwalencji historii Kościół jako osoba społeczna nie pozostaje sam. Towarzyszy mu dar paschalnego Pokoju, mesjańskie zapewnienie o obecności Chrystusa do końca świata (Mt 28, 20) oraz wezwanie do odwagi w obliczu zła, cierpień i prześladowań.

3. Podstawowe faktory eklezjotwórcze

Personalizm uniwersalistyczny dokonuje identyfikacji zasadniczych czynników rozwoju Kościoła w czasoprzestrzeni. Stoi na stanowisku, że Kościół jako osoba społeczna ukonstytuowana przez Chrystusa musi być otwarty na wszystkie epoki dziejów, zakorzeniony w teraźniejszości i zarazem wychylony ku przyszłości. Z tej racji słusznie bywa nazywany sakramentem zbawienia (*sacramentum salutis*), sakramentem historii (*sacramentum historiae*) i sakramentem przyszłości (*sacramentum futuri*)²⁴. W toku dziejów Kościół nie mógł pozostać czymś nieokreślonym, abstrakcyjnym, mglistym i pozba-

23 Por. C. Bartnik, *Osoba i historia*, dz. cyt., s. 80.

24 Por. M. Jagielski, *Kościół jako sakrament zbawienia. Jego wymiar dynamiczny w ujęciu Yvesa Congara*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 33 (2025) 1, s. 65–68; A. Napiórkowski, *Ludzki Kościół Trójcy Świętej jako sakramentalne misterium*,

wionym widzialnych struktur. Musiał otrzymać pierwszą zasadniczą konkretyzację powiązaną z zasadą ciągłego stawania się, rozwoju, ukonkretniania, uhistoryczniania i wcielania się w rzeczywistość świata, który podlega dynamicznemu procesowi zmian.

3.1. Apostolski wkład w uhistorycznienie Kościoła

Na szczególną uwagę zasługuje apostolskie uhistorycznienie Kościoła. Pierwotna Eklezja była tworem Jezusa Chrystusa i zarazem jego uczniów, głównie zaś Apostołów. W procesie apostolskiego budowania Kościoła (*aedificatio apostolica*) opatrnościowo łączyły się ze sobą różne elementy: doświadczenie licznych spotkań z Jezusem historycznym, recepcja i wiara w prawdę Objawienia Bożego w Chrystusie, gotowość do rozpoznania głosu Ducha Świętego i odwaga współpracy z Parakletem, wreszcie natchniona interpretacja fenomenu Chrystusa i osobiste zdolności organizacyjne, wrażliwość religijna oraz siła prorockiego charyzmatu. Należy podkreślić, że kościelna świadomość uczniów wyraźnie wzrosła po Zmartwychwstaniu Chrystusa i Zesłaniu Ducha Świętego. Wówczas pojawiła się głębsza świadomość dotycząca znaczenia sakramentów i misji Kościoła w świecie. Apostolska epoka stała się więc „ontyczną i poznawczą współstrukturą Kościoła, który wyłaniał się z osoby Jezusa Chrystusa”²⁵.

Wyjątkowa rola Apostołów polegała na tym, że w sposób świadomy i częściowo nieświadomie potraktowali świat i ludzką historię jako scenę dramatu zbawienia. Konsekwentnie wprowadzili Chrystusa na arenę świata w sposób eklezjalno-sakramentalny, w języku znaków, symboli i kerygmy. Dzięki temu Kościół stał się modułem ustawicznego wcielania się Chrystusa – uniwersalnego Sotera w ludzkie życie, w historię świata, w określoną konstelację społecz-

w: *Kościół a Kościoły*, red. A. Napiórkowski, A. Sejbuk, Wydawnictwo UPJPII, Kraków 2025, s. 252–255.

25 Por. C. Bartnik, *Kościół*, dz. cyt., s. 97.

ną, w samo serce człowieczych dramatów, cierpień, tęsknot i dylematów. We współpracy z dynamiczną aktywnością Ducha Świętego Apostołowie dokonywali stosownych adaptacji Kościoła do określonych warunków społeczno-kulturowych, dookreślali Kościół w perspektywie wyzwań swojej epoki, podejmowali odpowiedzialność za przyszłe kształty i losy Kościoła. Współczesna eklezjologia personalistyczna nie boi się wskazywać na oryginalne działania eklezjotwórcze Apostołów, w których łączyły się ze sobą i dopełniały historyczne czyny Chrystusa z apostołską inwencją, wrażliwą na ówczesne znaki czasu oraz eklezjalną pedagogię Ducha Prawdy. W tej optyce apostołska aktywność w zakresie budowania Kościoła Chrystusowego nie miała charakteru kosmetycznego, lecz stanowiła rzeczywisty i ważny wkład w realizację eklezjalnego szkicu powierzonego im przez zmartwychwstałego Pana. Zaangażowanie Apostołów i uczniów Pańskich w tworzenie pierwotnego Kościoła nie było działaniem arbitralnym, subiektywnym, emocjonalnym lub dokonywanym „na własny rachunek”, lecz stanowiło owoc odpowiedzialnej współpracy konkretnych ludzi, dla których wierność intencjom Chrystusa i wspólnotowe rozeznanie Jego woli były sprawą kluczową. Było myśleniem, rozeznawaniem i działaniem w mocy i mądrości Krzyża, w świetle chwały Zmartwychwstania i w duchu obiecannej Paruzji. Eklezjotwórcza rola Apostołów najbardziej wyraziła się w tym, że w imieniu Ducha Chrystusa nadawali Kościołowi konkretne struktury, liturgię, doktrynę, ustrój hierarchiczny, obrzędy i tradycje²⁶.

3.2. Poapostolski wkład w historyczną kontynuację Kościoła

Proces budowania Kościoła nie zakończył się w czasach apostołskich, lecz nieustannie przedłuża się w ciągu dziejów (*aedificatio continua*). Zmierza ku Paruzji stanowiącej finalne urzeczywistnienie się

²⁶ Por. C. Bartnik, *Kościół*, dz. cyt., s. 98.

Eklezji, jej ostateczne i definitywne ukonstytuowanie się w Bogu. Personalistyczne ujęcie podkreśla, że Kościół jako całość w analogii do osoby indywidualnej podlega prawu rozwoju, wzrostu i historycznego owocowania. Zachodzące przemiany dotyczą wyłącznie jego aspektu doczesnego, ludzkiego, kulturowego, społecznego, instytucjonalnego, podatnego na grzech i zranienia. Transcendentne *constans* (Słowo Boże, Objawienie, łaska, sakramenty, środki i dary zbawcze, charyzmaty, działanie Boga), obecne w dynamicznej strukturze Kościoła samo w sobie ze swej natury nie podlega nigdy zmianom, zgodnie z biblijnym przesłaniem: „Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam także na wieki” (Hbr 13, 8).

Kościół jako pielgrzymująca w historii wspólnota osób nie zamyka się w elitarnym kręgu pierwotnego chrześcijaństwa. Nie ogranicza swojego zasięgu do grona bezpośrednich uczniów Chrystusa, nie poprzestaje na sentymentalnym wspomnianiu przeszłości lub nostalgicznej tęsknocie za tym, co minęło, nie redukuje też swojej misji wyłącznie do sakramentalnej anamnezy historycznych wydarzeń zbawczych. Przyjmuje zaś postawę otwartą wobec wszystkich ludów, narodów, społeczności, rodzin, plemion i poszczególnych osób. Historia i temporalność nie stanowią w stosunku do Kościoła czynników destrukcyjnych, lecz są znakami Bożej łaski, które pozwalają Kościołowi rozwinąć otrzymane dary i kontynuować powierzona misję w nurcie zmieniających się kontekstów kulturowo-społecznych²⁷.

Permanentny rozwój Kościoła bywa rozumiany w różny sposób. Możemy wskazywać na rozwój w wymiarze ilościowym i przestrzennym (wzrost liczby wierzących i pojawienie się nowych terenów działalności). Możemy podkreślać – zwłaszcza po okresach głębokich kryzysów – wewnętrzne doskonalenie się Kościoła i moralno-duchową odnowę (wzrost wiary, nadziei, miłości, nabycie nowych doświadczeń, aktualizacja charyzmatów, praktykowanie

27 Por. C. Bartnik, *Kościół*, dz. cyt., s. 97–98.

dział miłosierdzia). Wreszcie, możemy także mówić o ustawicznym rozwoju Kościoła w sensie ontycznym. Polega on na wewnętrznym konstituowaniu się Kościoła w każdej indywidualnej osobie ludzkiej lub grupie osób. Ponadto, można też dostrzec zjawisko ontycznego odnawiania się i dopełniania Kościoła w jednostkach i zbiorowościach, które z powodu rozmaitych przyczyn zrezygnowały z zaangażowania w codzienną budowę Kościoła we własnej osobie i w świecie. W ujęciu personalistycznym Kościół sam w sobie (*in se*) jest pewnym „ogólnym” Bożym darem i niejako plastycznym „tworzywem”, które powinno zostać twórczo przyjęte przez człowieka w osobowym akcie recepcji dla urzeczywistnienia się Kościoła i zapodmiotowania w konkretnej osobie ludzkiej lub grupie osób. W tym sensie możemy słusznie mówić o procesie rodzenia się Kościoła w osobach ludzkich, procesie, w którym Osoby Trójcy Świętej czynnie współpracują z osobami ludzkimi²⁸.

3.3. Ciągły rozwój kolektywnej świadomości Kościoła

Personalizm uniwersalistyczny zwraca uwagę również na fenomen rozwoju kolektywnej świadomości kościelnej. Próbuje zidentyfikować czynniki tego progresu. Pozostają one wciąż zbyt słabo opracowane pod względem teologicznym. Wynika to głównie z faktu, że w swym rdzeniu stanowią one niewyraźne w pełni energie, impulsy i działania Boże, które w sposób misteryjny wpływają bezpośrednio na sferę kolektywnie rozumianej świadomości Kościoła²⁹. Możemy jednak być przekonani, że realny i zarazem subtelny wpływ Bożego działania *ex definitione* służy rozwijaniu świadomości Kościoła w nurcie dynamicznie zmieniającej się historii. Chodzi o zachowanie bytowej i doktrynalnej tożsamości Kościoła przy jednoczesnym rozwoju elementów możliwych do modyfikacji w ciągu dziejów.

28 Por. C. Bartnik, *Kościół*, dz. cyt., s. 99.

29 Por. tamże, s. 309.

Uwzględniając zasadę rozwoju eklezjalnego, personalizizm uniwersalistyczny formułuje nowatorską hipotezę o możliwości dalszego rozwoju substancjalnego i pryncypialnego Objawienia publicznego, które w tradycyjnym ujęciu zakończyło się wraz ze śmiercią ostatniego świadka chrystofanii porezurekcyjnej. Rozwój ten wyrażałby się w zachowywaniu i przekazywaniu jakiejś formy *publicznego objawienia eklezjalnego*, które mogłoby ewoluować aż do wydarzenia *objawienia pleromicznego* w dniu Paruzji. Ujęcie to zakłada, że Kościół ze swej istoty jest rozwojowy, nastawiony na przyszłość, obejmujący kolejne generacje w życiu ludzkości i ukierunkowany na osiągnięcie postaci Kościoła Pleromicznego w Królestwie Niebieskim. Przy tym założeniu wydarzenia zbawcze w Nowym Testamencie mogłyby zostać uznane za istotne załączki, zapowiedzi i prefiguracje tych rzeczywistości, które pojawiają się w całej historii Kościoła³⁰.

Rozwój Kościoła i jego świadomości w ciągu historii polega na coraz głębszym wnikaniu w Misterium Trójcy Świętej, w samego siebie i w dynamiczne konteksty świata. Główny ciężar tego rozwoju spoczywa na podmiotowej stronie Kościoła i ma charakter duchowy. Dzięki rozwojowi eklezjalnej podmiotowości Kościół coraz bardziej staje się sobą. Należy podkreślić, że progres w sferze owej podmiotowości przypomina wydobywanie ukrytych prawd z obszaru podświadomości i rzutowanie ich na ekran świadomości. Mamy tu do czynienia ze skomplikowanym procesem stopniowego przypominania sobie prawd, nie zaś z prostym przesuwaniem uwagi z jednego obiektu świadomości na inny. Percepcja Kościoła coraz bardziej doskonali się w zakresie swego funkcjonowania i ubogaca w nowe treści. Omawiany rozwój dotyczy całej percepcji, która angażuje zarówno świadomość, jak i podświadomość Kościoła³¹.

30 Por. C. Bartnik, *Kościół*, dz. cyt., s. 307–308.

31 Por. tamże, s. 308.

W kwestii przedmiotu percepcji, należy pamiętać, że objawiona prawda nie podlega zmianie. Podobnie, wewnętrzne perspektywy Objawienia, logika wiary i rdzeń dogmatu pozostają niezmiennie i transcendentne wobec procesu modyfikacji³². W ten sposób unikamy niebezpieczeństwa relatywizmu w odniesieniu do objawionych prawd wiary. Trzeba przy tym pamiętać, że zmieniają się elementy podmiotowe kościelnej percepcji, do których zaliczamy jasność i wyrazistość poznania danej rzeczywistości, język, sposoby interpretacji, konkretne aplikacje do życia. Ponadto, zmianie ulegają także same czynności poznawania, rozumienia i prezentacji rzeczywistości. W historii Kościoła dostrzegamy nie tylko przemijanie pewnych konwencji myślowych, stylów interpretacji, języków i sposobów argumentacji, lecz również pojawianie się ujęć nowych, twórczych i pogłębiających dotychczasowe rozumienie rzeczywistości.

Personalizm uniwersalistyczny nie tylko nie neguje znaczenia historii, lecz dostrzega w niej czynnik sprzyjający pojawianiu się nowych punktów widzenia, umożliwiający dopełnienie ujęć jednostronnych, obnażający nieadekwatność przestarzałych sposobów myślenia i wyrażania się. Chociaż sens prawdy jest niezmienny, to jednak historia zasadniczo służy rozwojowi kościelnej świadomości i wzmacnia dialogiczny potencjał Kościoła w relacji do świata współczesnego. Nawet sformułowania dogmatyczne występujące w dokumentach *Magisterium Ecclesiae* nie stanowią poznania wyczerpującego, definitywnego i raz na zawsze zamkniętego. Istotnym zadaniem Kościoła w procesie ciągłego rozwoju własnej świadomości jest wydobywanie nowych aspektów prawd wiary, tworzenie między nimi koherentnych odniesień, przekładanie prawd objawionych na współczesne pojęcia i języki, a także rozwijanie eklezyjalnej percepcji przy zachowaniu jej tożsamości i ciągłości. Niezwykle ważne jest, aby nie wprowadzać do świadomości Kościoła treści obcych, sztucznych, nie

32 Zob. A. Czaja, *Rozwój dogmatów*, w: *Leksykon Teologii Fundamentalnej*, dz. cyt., s. 1053–1054.

przystających do przedmiotu percepcji lub deformujących depozyt wiary. Kościołowi zawsze winna towarzyszyć troska o rzeczywisty i głęboki rozwój swej świadomości, o poprawność i moralność teologicznego myślenia. Ostatecznie bowiem na rozwój eklezjalnej percepcji mają decydujący wpływ: *praxis* chrześcijańska (modlitwa, doskonalenie ducha, miłość społeczna); racjonalna kontemplacja prawdy objawionej i poznanie teologiczne; kerygmatyczny przekaz Objawienia w jedności z *Magisterium Ecclesiae* i adaptacja do konkretnych kontekstów; wreszcie działanie i asystencja Ducha Świętego, który *ad intra* udziela Kościołowi „zmysłu Chrystusowego” (*sensus Christi*), zwanego inaczej „zmysłem wiary” (*sensus fidei*)³³.

Zakończenie

Formułując końcowe wnioski, warto podkreślić, że personalistyczna eklezjologia Czesława Bartnika jednoznacznie wpisuje się w promowany przez Sobór Watykański II nurt teologii dynamicznej i dialogicznej. Świadczy o tym fakt, że świadomie operuje kategoriami osoby, relacji, historii, bycia i stawania się, procesu i wydarzenia, rozwoju i transformacji. Nie waha się używać neologizmów typu pleromizacja bytu, omegalizacja dziejów, Chrystyfikacja kosmosu, humanizacja społeczna i wielu idei zaczerpniętych nie tylko z te ilhardyzmu³⁴, lecz także z innych współczesnych kierunków filozoficznych. Wspomniane kategorie służą pomocą w bardziej adekwatnym wyrażeniu dynamiki Boga i człowieka we wzajemnych odniesieniach i poszukiwaniach, we wspólnym myśleniu, działaniu, zatroskaniu, tworzeniu i zbawczym zaangażowaniu.

33 Por. C. Bartnik, *Kościół*, dz. cyt., s. 309–310; A. Nadbrzeżny, *Zmysł wiary jako zjawisko eklezjalne. Kontekst teologiczno-historyczny*, „Theological Research” 5 (2017), s. 57–59; J. Słomka, *Wprowadzenie do teologii katolickiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2024, s. 89–96.

34 Por. C. Bartnik, *Teilhardyzm jako historia uniwersalna*, „Standruk”, Lublin 2003, s. 114–125; C. Bartnik, *Kościół jako sakrament świata*, „Standruk”, Lublin 1999, s. 121–128.

Personalizm uniwersalistyczny postrzega Kościół jako osobę społeczną, która – analogicznie do indywidualnego człowieka – posiada umysł, świadomość, wolę, serce, duszę, sumienie, podmiotowość, wolność i godność. Wyposażona została ponadto w dar percepcji i autorefleksji, w sferę moralności i wartości, w zdolność do miłowania i służby. Przynależą jej prawa i obowiązki. Kościół jako osoba kolektywna posiada swoje konkretne oblicze, unikalną twarz, którą w żywiole historii może świadomie zwracać ku Bogu, ludziom i światu lub od nich odwracać. Dzięki temu dysponuje możliwością uczestnictwa w prawdziwym spotkaniu i dialogu zarówno ze Stwórcą, jak i stworzonymi osobami ludzkimi. Ma zdolność wyrażania siebie wobec Boskiego i ludzkiego Ty, zdolność przyjmowania i podejmowania odpowiedzialności za człowieka w wymiarze indywidualnym i zbiorowym, za życie, prawdę, dobro, nadzieję i zbawienie.

Rezygnując z ujęć reistycznych, substancjalnych, statycznych i ahistorycznych, personalizm przypomina, że Kościół nie jest rzeczą pośród rzeczy, ideą na kiermaszu idei, hamulcem postępu ani opium dla ludu, lecz jako żywa Osoba Społeczna może stać się realnym i odpowiedzialnym Podmiotem dziejów. W mocy Ducha Ożywiciela może świadomie kształtować bieg historii ku eschatologicznej pełni zbawienia, życia i sensu. Będąc komunią osób ludzkich i Boskich Kościół ma w sobie transcendentny potencjał coraz bardziej stawania się tym, kim według Boga powinien być: Eklezją świętą i nieskalaną przed Jego obliczem (por. Ef 1, 4).

Bibliografia

- Arendt H., *Eichmann w Jerozolimie. Rzecz o banalności zła*, tłum. A. Szostkiewicz, Społeczny Instytut Wydawniczy ZNAK, Kraków 1998,
- Bartnik C., *Kościół jako sakrament świata*, „Standruk”, Lublin 1999.
- Bartnik C., *Personalizm*, Lublin 2000.
- Bartnik C., *Osoba i historia*, „Standruk”, Lublin 2001.
- Bartnik C., *Osoba*, w: *Leksykon Teologii Fundamentalnej*, red. M. Rusecki, Wydawnictwo „M”, Lublin-Kraków 2002, s. 883–885.

- Bartnik C., *Personalizm uniwersalistyczny*, „Roczniki Teologiczne” 49 (2002) 2, s. 77–87.
- Bartnik C., *Teilhardyzm jako historia uniwersalna*, „Standruk”, Lublin 2003.
- Bartnik C., *Metodologia teologii dogmatycznej*, „Studia Nauk Teologicznych” 2 (2007), s. 165–173.
- Bartnik C., *Teologia i świat osoby*, „Standruk”, Lublin 2008.
- Bartnik C., *Kościół*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2009.
- Bauman Z., *Życie na przemiał*, tłum. T. Kunz, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2004.
- Czaja A., *Rozwój dogmatów*, w: *Leksykon Teologii Fundamentalnej*, red. M. Rusecki, Wydawnictwo „M”, Lublin-Kraków 2002, s. 1051–1054.
- Gózdź K., *Personalizm systemowy ks. Czesława Stanisława Bartnika*, „Biblioteka Teologii Fundamentalnej” 3 (2008), s. 403–414.
- Guzowski K., Barth G. (red.), *Personalizm Czesława S. Bartnika*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2016.
- Jagielski M., *Kościół jako sakrament zbawienia. Jego wymiar dynamiczny w ujęciu Yvesa Congara*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 33 (2025) 1, s. 57–73.
- Jan Paweł II, *Encyklika Dominum et Vivificantem*, Watykan 1986.
- Krajewski M., *Cancel Culture: Unieważniając unieważnianie*, „Przegląd Socjologiczny” 71 (2022) 1, s. 185–206.
- Miczyński J.K., *Human Soul in the Light of Czesław Stanisław Bartnik’s Universalistic Personalism*, „Verbum Vitae” 40 (2022) 3, s. 751–774.
- Nadbrzeżny A., *Zmysł wiary jako zjawisko eklezjalne. Kontekst teologiczno-historyczny*, „Theological Research” 5 (2017), s. 55–70.
- Nadbrzeżny A., *Verso una comprensione personalista della Chiesa*, „Annales Theologici” 139 (2025) 1, s. 105–118.
- Napiórkowski A., *Proegzystencja Kościoła*, Kraków 2018.
- Napiórkowski A., *Ludzki Kościół Trójcy Świętej jako sakramentalne misterium*, w: *Kościół a Kościoły*, red. A. Napiórkowski, A. Sejbuk, Wydawnictwo UPJPII, Kraków 2025, s. 241–262.
- Rymkiewicz W., *Martin Heidegger: Bycie i czas*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 3 (1998), s. 235–247.
- Słomka J., *Wprowadzenie do teologii katolickiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2024.

Abstrakt

Kościół w procesie stawania się. Ujęcie personalistyczne

Nauczanie Soboru Watykańskiego II nadal stanowi istotny impuls dla rozwoju eklezjologii personalistycznej, która programowo traktuje pojęcie osoby (łac. *persona*, gr. *prosopon*) jako centralną kategorię metodologiczną. Jednym z kluczowych problemów eklezjologicznych jest kwestia prawidłowego przedstawienia relacji między rzeczywistą tożsamością Kościoła a możliwym zakresem jego rozwoju. Celem niniejszego artykułu jest zaprezentowanie Kościoła jako złożonej, dynamicznej i rozwojowej rzeczywistości osobowej w świetle personalizmu uniwersalistycznego rozwijanego przez ks. prof. Czesława Stanisława Bartnika (1929–2020). Pierwsza część ukazuje koncepcję Kościoła jako osoby społecznej (kolektywnej), wyposażonej w adekwatne struktury osobowe, do których należy zaliczyć podmiotowość i świadomość. Druga część prezentuje dynamikę kościelnej wspólnoty w perspektywie historii. Trzecia i zarazem ostatniej część omawia podstawowe czynniki rozwoju samoświadomości Kościoła. Ostatecznie bowiem na rozwój eklezjalnej percepcji i świadomości mają decydujący wpływ: praxis chrześcijańska (modlitwa, doskonalenie ducha, miłość społeczna); racjonalna kontemplacja prawdy objawionej i systematycznie zorganizowane poznanie teologiczne; kerygmatyczny przekaz objawienia w jedności z *Magisterium Ecclesiae* wraz z adaptacją do konkretnych kontekstów; wreszcie działanie i asystencja Ducha Świętego, który udziela Kościołowi „zmysłu wiary” (*sensus fidei*).

Słowa kluczowe: personalizm, Kościół, osoba kolektywna, świadomość kościelna, historia zbawienia

Résumé

l'Église en devenir. Une approche personaliste

Les enseignements du Concile Vatican II continuent de constituer une impulsion importante pour le développement de l'écclésiologie personaliste, qui traite programmatiquement la notion de personne (lat. *persona*, gr. *prosopon*) comme une catégorie méthodologique centrale. L'un des problèmes ecclésiologiques clés est la question de la représentation correcte de la relation entre l'identité réelle de l'Église et l'étendue possible de

son développement. L'objectif du présent article est de présenter l'Église comme une réalité personnelle complexe, dynamique et évolutive à la lumière du personalisme universaliste développé par le professeur Czesław Stanisław Bartnik (1929–2020). La première partie présente la conception de l'Église comme une personne sociale (collective), dotée de structures personnelles adéquates, parmi lesquelles figurent la subjectivité et la conscience. La deuxième partie présente la dynamique de la communauté ecclésiale dans une perspective historique. La troisième et dernière partie aborde les facteurs fondamentaux du développement de la conscience de soi de l'Église. En effet, ce sont finalement les éléments suivants qui ont une influence décisive sur le développement de la perception et de la conscience ecclésiales : la praxis chrétienne (prière, perfectionnement de l'esprit, amour social) ; la contemplation rationnelle de la vérité révélée et la connaissance théologique systématiquement organisée ; la transmission kérygmatique de la révélation en union avec le Magistère de l'Église, accompagnée d'une adaptation à des contextes concrets ; enfin, l'action et l'assistance du Saint-Esprit, qui donne à l'Église le « sens de la foi » (*sensus fidei*).

Mots clés : personalisme, Église, personne collective, conscience ecclésiale, histoire du salut

Abstract

The Church in the process of becoming. A personalistic perspective

The teachings of the Second Vatican Council continue to provide significant impetus for the development of personalist ecclesiology, which programmatically treats the concept of the person (Latin: *persona*, Greek: *prosopon*) as a central methodological category. One of the key ecclesiological problems is the question of how to correctly present the relationship between the real identity of the Church and the possible scope of its development. The aim of this article is to present the Church as a complex, dynamic and developing personal reality in the light of the universalist personalism developed by Rev. Prof. Czesław Stanisław Bartnik (1929–2020). The first part presents the concept of the Church as a social (collective) person, equipped with adequate personal structures, which include subjectivity and consciousness. The second part presents the dynamics of the ecclesial community from a historical perspective. The third and final part

discusses the basic factors of the development of the Church's self-awareness. Ultimately, the development of ecclesial perception and awareness is decisively influenced by: Christian praxis (prayer, spiritual perfection, social love); rational contemplation of revealed truth and systematically organised theological knowledge; kerygmatic transmission of revelation in unity with the Magisterium Ecclesiae, together with adaptation to specific contexts; and finally, the action and assistance of the Holy Spirit, who gives the Church the "sense of faith" (*sensus fidei*).

Keywords: personalism, Church, collective person, ecclesiastical consciousness, history of salvation